

## 6 - Ewangelizować i służyć Kościołowi

Piotr Goursat darzył Kościół głęboką miłością, co sprawiło, że służbę Kościołowi i ewangelizację postawił w centralnym punkcie swojego życia. Był to dla niego absolutny priorytet na różnych etapach jego życia. Ten wątek rozwinę w niniejszym nauczaniu.

### I - Ewangelizacja zawsze była priorytetem dla Piotra Goursat

Na długo przed założeniem Wspólnoty Emmanuel Piotr Goursat zaangażował się w dzieło ewangelizacji mocno zdechrystianizowanego już społeczeństwa francuskiego. Piotr dostrzegał, że Kościół utracił swój wymiar misyjny i bardzo cierpiął z tego powodu. Przez całe życie starał się szukać odpowiedzi na pytania stawiane Kościołowi przez współczesność. Uważał, że wiara powinna być zaraźliwa, ewangelizacja była dla niego najważniejszym celem.

### 1 - Intensywna aktywność w służbie ewangelizacji po 1945

Piotr był absolutnie pochłonięty dziełem ewangelizacji i zaangażowany w ruchy apostołskie rozwijające się w czasie drugiej wojny światowej i po wyzwoleniu. W 1949 r. zdecydował się na sprzedaż rodzinnej nieruchomości odziedziczonej po matce zmarłej w 1941, aby w całości poświęcić się dziełu ewangelizacji. Zamieszkał wtedy w mieszkaniu na plebanii swojej parafii Saint-Philippe du Roule i pozostał tam do 1974 r.

Żył w tym czasie pragnieniem, by głosić Ewangelię i zajął się dystrybucją książek religijnych. W 1945 roku, korzystając z doświadczeń w branży hotelarskiej tworzy w Paryżu księgarnię religijną, a pod koniec roku 1946 stowarzyszenie wydające książki chrześcijańskie. Wszedł wtedy w kontakt z Ligą Ewangelii (la Ligue de l'Évangile), która miała siedzibę obok jego księgarni. Po niedzielnej mszy świętej świeccy rozdawali darmowe kieszonkowe egzemplarze Ewangelii wiernym wychodzącym z kościołów. Piotr Goursat spotkał wówczas księdza Thivollier, wikariusza w parafii Petit-Colombes i wędrownego misjonarza. W 1946 roku współpracował też z księdzem Jeanem Laisney'em przy publikacji łącznego wydania czterech Ewangelii.

W 1925 roku ksiądz Cardijn założył w Belgii organizację **Jeunesse Ouvrière Chrétienne** (JOC) - Chrześcijańska Młodzież Robotnicza, a ksiądz Guérin wprowadził tę organizację do Francji w 1927. W latach 1930 i 1940, kuzyn Piotra ksiądz Jacques Goursat oraz ksiądz Caffarel, którego Piotr spotkał za jego pośrednictwem, zostają kapelanami JOC. Piotr doceniał duchowy zapał i misyjne oddanie, które wypełniały działacze JOCu w jego początkach, podczas gdy większość chrześcijan, których spotykał wydawała się mało przejęta dziełem głoszenia Ewangelii. Powie: "W czasie wojny i po niej nie uczestniczyłem w Paryżu w żadnym dziele misyjnym. Katolicy, których spotykałem nie mieli w sobie ducha apostołatu, ewangelizacji. Jedyni obdarzeni tym duchem, to były osoby z JOC. Poza nim nie spotkałem takich ludzi." (...)1

Piotr był bardzo poruszony książką "Francja - kraj misyjny?" wydaną przez księży Henri'ego Godina i Yvana Daniela w 1943 roku. Później zainteresował się różnymi innowacjami duszpasterskimi, które ksiądz Georges Michonneau, proboszcz parafii Petit-Colombes na przedmieściu Paryża, wprowadzał w swojej parafii, wśród prostych ludzi, chcąc dotrzeć do osób żyjących z dala od Kościoła.

Wspominałem o wpływie, jaki wywarł na Piotra Goursat kardynał Suhard, by podkreślić jego niemal obsesyjne zaangażowanie dla zbawienia dusz i pragnienie poruszenia "mas ludowych", stosując określenie z epoki. Ale kardynał Suhard był też szczególnie zatroskany o środowiska intelektualistów i ludzi kultury.

25 października 1946 roku Piotr Goursat został mianowany **członkiem Komitetu Wykonawczego Katolickiego Centrum Intelektualistów Francuskich**, stworzonego z inicjatywy kardynała Suharda. Otrzymał w nim odpowiedzialność za wydawnictwa i dokumentację Centrum. W tym czasie jednocześnie zajmował się rozpowszechnianiem we Francji Międzynarodowego Przeglądu Kina (*Revue internationale du cinéma*), kwartalnika wydawanego w Brukseli przez Międzynarodowe Katolickie Biuro Kina (OCIC) oraz Przeglądu Pytań Naukowych (*Revue des Questions Scientifiques*), w którym wielcy

1 Świadectwo Piotra Goursat, lipiec 1986.

uczni przedstawiali swoje prace i refleksje na temat różnorodnych pytań naukowych. Ta aktywność była dla Piotra wielką pasją, fascynowały go relacje między nauką a wiarą.

Piotr jest pasjonatem swojej pracy, ale dostrzega zarazem, że cały ten intelektualny świat tak żywy w okresie międzywojennym, po wojnie się nie odnawia. W 1951 roku zostawia pracę dla Katolickiego Centrum Intelektualistów Francuskich. Pragnie oddać się ewangelizacji przez kulturę, ale poza zamkniętym środowiskiem inteligencji paryskiej.

Dzięki wszystkim doświadczeniom i spotkaniom w czasie drugiej wojny światowej i po wyzwoleniu, Piotr Goursat odkrywa w sobie powołanie do bycia "świeckim apostołem". A dzięki kontaktowi z kardynałem Suhardem Piotr zyskuje nową perspektywę dla swojego życia i to ona zawładnie nim bezgranicznie. Kościół we Francji zmagają się z wielkimi pytaniami duszpasterskimi i te pytania będą stanowić nić przewodnią dla jego zaangażowań i misyjnych intuicji. Zdecydował, że chce poświęcić swoje zdolności i zapał ewangelizacyjny służbie Kościołowi i jak najwięcej ludzi poruszyć przez sztukę, kulturę, a szczególnie kino. W późniejszych latach tak o tym opowiada:

"Powiedziałem sobie: <<Im bardziej jakies dobro jest uniwersalne, tym bardziej jest boskie>>. To słowa Ignacego Loyoli. Powiedziałem zatem: <<Zamiast nawracać trzy lub cztery osoby, zajmę się sztuką audiowizualną i będę miał dostęp do stu tysięcy>>. Od tego momentu zacząłem myśleć o wszystkich środkach sztuk audiowizualnych, pragnąłem wejść do świata sztuki i kina, pragnąłem zająć się wielkimi debatami na temat filmów z tezą"<sup>2</sup>.

Aktywność Piotra była naznaczona też przez **Legion Maryi**, który poznał przy jego tworzeniu we Francji w Nevers w 1940. Cenił sobie jego troskę o towarzyszenie osobom i pedagogikę misyjną. W latach 50. Piotr uczestniczył w "prezydium" Legionu Maryi, który zbierał się niedaleko jego domu, w klasztorze dominikanów. Jest też wtedy poruszony ewangelizacją uliczną, kontaktem bezpośrednim, indywidualnym z ludźmi. Niektóre praktyki Legionu Maryi są inspiracją dla Piotra, np. "zeszyt ewangelizacji", który później zaproponuje członkom Wspólnoty Emmanuel. Dzięki Legionowi Piotr spotyka **ojca Raymonda Picharda**, dominikanina. To on jako pierwszy transmituje w telewizji francuskiej mszę w Boże Narodzenie 1948 roku, a 9 października 1949 roku rozpocznie nadawanie programu "Dzień Pański", który w każdy niedzielny poranek trafi na żywo do francuskich domów. To wydarzenie stanie się dla Piotra kluczowe w jego zwrocie ku kinu, jako sztuce, która daje dostęp ewangelizacyjny do dużego grona odbiorców. Wybiera zatem **kino jako domenę apostołatu**, czuje, że jest to ważny środek w edukacji, podczas gdy świat katolicki nie zdaje sobie z tego do końca sprawy. Działania Piotra są prorocze. Widzi dalej, chce pojednania religii i kina, mimo wszystkich przesądów, przez które patrzy się na artystów.

W 1951 Piotr Goursat tworzy organizację Francuskie Koło Kina - **le Cercle Français du Cinéma**, organizuje festiwale i gale, wyświetla filmy dla szerokiej publiczności, proponuje debaty z osobistościami kina, aktorami i realizatorami. W 1969 zostaje mianowany **Sekretarzem generalnym Francuskiego Katolickiego Biura ds. Kina**, którego misją jest dbanie o poziom artystyczny i moralny wszystkich filmów powstających we Francji. Pozytywne recenzje są ogłaszane w kościołach i za pośrednictwem prasy dystrybuowane w milionach egzemplarzy. Piotr jest w kontakcie z profesjonalistami, osobami zajmującymi się kinem, w środowisku, które często jest obojętne, jeśli nie wrogie, Kościołowi. Piotra to nie zniechęca, wręcz przeciwnie, odwiedza największe nazwiska: producentów, realizatorów, aktorów. Nawiguje relacje z wieloma z nich, w większości niewierzącymi. Doradza realizatorom z ogromnym wyczuciem i czasem udaje mu się ich przekonać do skasowania scen, które uważa za niemoralne. W tym czasie dużo podróżuje i uczestniczy w festiwalach w Cannes i Wenecji jako członek jury z ramienia Międzynarodowej Katolickiej Organizacji Kina (l'Organisation catholique internationale du cinéma), które przyznaje co roku nagrodę. Jest zafascynowany tą pracą, poświęca jej cały swój czas i energię.

Niestety w świecie kina zderza się coraz więcej interesów ideologicznych i finansowych. Piotr doskonale się w tych nurtach orientuje i antycypuje pewne zjawiska. Pojawiają się grupy nacisku, które szerzą erotyzm i pornografię, aby uderzyć tym samym w rodzinę. Naruszona zostaje pozycja moralna Kościoła a nowe prądy osłabiają jego wpływy. Sprawa filmu "Zakonnica" ("La religieuse") Jacquesa Rivette, na podstawie powieści Denisa Diderota, okazuje się punktem zwrotnym. Piotr stara się, wraz z innymi, zareagować na ten film i nie dopuścić go do sal kinowych, bo przeczuwa, że otworzyłby on drzwi dla wielu patologii. Pierwotnie film ten został zakazany w 1966 przez sekretarza Stanu ds. Informacji, ale ostatecznie ukazał się w 1967 roku. Piotr, który zaangażował się w tę debatę stwierdza, że bez poparcia władz kościelnych tak naprawdę został pozbawiony wolności inicjatywy w swojej pracy. Gdy w 1968 uczestniczy w Festiwalu w Cannes, staje się świadkiem rozmowy między dwoma wielkimi producentami, którzy opracowują plan, żeby w kinie pojawiało się coraz więcej pornografii i homoseksualizmu. Widzi w tej ewolucji kina oznaki nadchodzącego wielkiego kryzysu, który w 1968 zatrzęsie społeczeństwem francuskim, a później także innymi krajami świata.

**W 1970, działając wbrew sobie, Piotr musi opuścić Francuskie Katolickie Biuro ds. Kina.** Dla niego to bolesna próba, czas pustyni i oczyszczenia. W roku 1971 **kupuje starą barkę**, która przypląta na Sekwanę, żeby służyła jako punkt informacyjny dla młodzieży zagrożonej pojawieniem się w paryskich liceach na masową skalę narkotyków. Bóg przygotowuje go do kolejnej misji, o której jeszcze nic nie wie.

W lutym 1972 Piotr Goursat przeżywa **wylanie Ducha Świętego**, które wzmacnia w nim zapał misyjny obecny w jego sercu od lat młodości. Napisze wtedy do bliskiego sobie księdza: "Dla mnie <<chrzest w Duchu Świętym>> to było mocne potwierdzenie, że wprawdzie w późnym wieku, ale powinienem rzucić się w świat, aby głosić Jezusa"<sup>3</sup>. Piotr odpowiedział na wezwanie Pana, który mówił do swoich uczniów: "Jak Ojciec Mnie posłał, tak i Ja was posyłam" (J 20,21).

W latach, gdy rodziła się Wspólnota, społeczeństwo francuskie było bardzo zsekularyzowane, co powodowało u wielu osób utratę wiary. Ten okres był także naznaczony przez kryzys, z którym zmagali się Kościół we Francji po Soborze Watykańskim II (odejście wielu księży i zakonnic, którzy wstąpili w związki małżeńskie, kryzys autorytetu, nowinki litur-

2 Świadectwo Piotra Goursat, 5 maja 1977.

3 Projekt listu do ojca Caffarella (luty) 1972.

giczne, dalekie od ortodoksji...). Koncentrowano się wtedy bardziej na zaangażowaniu i aktywności działaczy, niż na jednoznacznym nauczaniu wiary. Piotr miał żywą świadomość, że odpowiedzią jest konieczność ewangelizacji, odczuwał wielkie pragnienie, by świadczyć o swojej wierze w tym spoganiętym świecie, gdzie wielu zaprzeczało istnieniu czegośkolwiek związanego z Bogiem. Jak Chrystus powiedział do swoich uczniów: "Żniwo wprawdzie wielkie, ale robotników mało. Proście Pana żniwa, żeby wyprawił robotników na swoje żniwo" (Mt 9,37).

## 2 - Ewangelizować z odwagą w mocy Ducha Świętego

Ogłaszając **Sobór Watykański II** Jan XXIII powiedział, że będzie on nową Pięćdziesiątnicą, gdzie Kościół zapłonie energią misyjną z młodzieńczym zapałem.<sup>4</sup> Vaticanum II podkreślił wymiar misyjny Kościoła i przypomniał, że jako **ochrzczeni, wszyscy jesteśmy powołani do bycia misjonarzami**.

W 1975 roku Paweł VI ogłosił adhortację *Evangelii Nuntiandi*, która potwierdziła wiele intuicji misyjnych Piotra Goursat. Papież przypomniał tam, że ewangelizacja jest kluczową misją Kościoła i że stanowi serce jego powołania, najgłębszą tożsamość (pkt 14). Papież podkreślał, że **misja "nie jest dodatkiem"** (pkt 5) zarezerwowanym dla specjalistów, ale koniecznością dla wszystkich ochrzczonych, bo w grę wchodzi zbawienie dusz! W życiu chrześcijanina jest albo *misja* albo *dymisja*, od tego zależy wierność powołaniu!

Jak już to podkreślałem w nauczaniu o Duchu Świętym, Pięćdziesiątnica stanowiła punkt wyjścia misyjnej aktywności Kościoła, początek szerzenia się Dobrej Nowiny, która od tego momentu obejmie cały świat "aż po krańce ziemi" (Dz 1,8). W dniu Pięćdziesiątnicy apostołowie zostali wyzwoleni od lęków, które ich paraliżowały. W jedną sekundę zostali "odblokowani" i zaczęli **odważnie głosić świadectwo** (zob. Dz 4,13, 4,29, 4,31): "Apostołowie **z wielką mocą** świadczyli o zmartwychwstaniu Pana Jezusa" (Dz 4,33). Prości, nieuczeni ludzie (zob. Dz 4,13) mówili z autorytetem i przekonaniem, które dotykało serc. Nic odtąd nie mogło zatrzymać ich głoszenia i tak odpowiadali tym, którzy ich przesładowali: "Bo my nie możemy nie mówić tego, cośmy widzieli i słyszeli" (Dz 4,20).

To, co Duch Święty uczynił pierwszym chrześcijanom, czyni także dla nas dzisiaj! My także otrzymaliśmy Ducha mocy, aby odważnie głosić Ewangelię.

Grecki termin **dynamis** używany w Dziejach Apostolskich oznacza **moc** i podkreśla, że Duch Święty jest tą siłą ponadnaturalną, która nadaje **dynamizmu duchowego** Kościołowi i każdemu chrześcijaninowi. To Duch Święty w jedność z Chrystusem pozwala nam ewangelizować. Zapala w nas entuzjazm i ogień miłości, daje siłę, aby świadczyć i czyni płodnymi nasze inicjatywy misyjne. Prowadzi nas do tych, którym należy głosić Dobrą Nowinę i podsuwa nam odpowiednie słowa, celne i mocne. Duch Święty działa jednocześnie w sercach tych, którzy ewangelizują i ich słuchaczy.

Piotr Goursat nauczał nas tak: "Teraz, gdy doświadczamy nowej Pięćdziesiątnicy, nie koncentrujemy się już dłużej na własnych pępkach, ale dajmy się porwać przez ten ogień miłości. I przede wszystkim musimy pójść do naszych braci."<sup>5</sup> Tak mówił o początkach Odnowy charyzmatycznej u katolików w Stanach Zjednoczonych: "Studenci w Duquesne tak mocno modlili się o nową Pięćdziesiątnicę, z taką pewnością, że jeśli prosimy, by przyszedł do nas Duch Święty, jesteśmy pewni, że Go otrzymamy. (...) Pięćdziesiątnica spadła im na nos, na głowę i to było niesamowite. I ten ruch rozprzestrzenił się wszędzie. Ale żeby mógł się rozprzestrześć, musimy głosić. (...) Musimy głosić Pana, bo otrzymaliśmy Ducha Pięćdziesiątnicy, Ducha mocy i śmiałości"<sup>6</sup>.

Piotr pisał: "Miłość Boga rozpala nasze dusze, byśmy ten ogień mogli nieść do innych. Taki jest Duch Pięćdziesiątnicy: wylanie Ducha Świętego, które musi się dokonywać, aż do powtórnego przyjścia naszego Pana i Przyjaciela."<sup>7</sup> Mówił też: "Musimy ogłaszać światu miłość Boga. Ta miłość jest nieznaną, jest pogardzana. Musimy ją głosić."<sup>8</sup>

## 3 - PIOTR GOURSAT ZAWSZE WYKAZYWAŁ SIĘ ZASKAKUJĄCĄ ODWAGĄ MISYJNĄ

Piotr nam przypominał, że nie jesteśmy we Wspólnocie, "żeby sobie gruchać", żeby "mruzczyć" we własnym sosie, żeby "obrasnąć kokonami", ale żeby być misjonarzami. Był przekonany, że Pan powołał Wspólnotę, żeby ewangelizować świat, że nie powinniśmy "zostawać w swoim ciepełku", ale pozwalając się rozpaść Duchowi Świętemu, będziemy mogli iść do innych ludzi, wszędzie tam, gdzie zostaniemy posłani.

Potwierdzał to z mocą: "Ten Duch Pięćdziesiątnicy nie jest po to, byśmy tworzyli małe wspólnoty, żebyśmy sobie spokojnie sami żyli. Jest po to, byśmy uświadomili sobie istnienie tego ognia [który przyszedł rozpaść ziemię] i żyć, najpierw w kilkunastu ludziach, a później już sam płonie. To jak z małą świecą, którą próbujemy rozpaść. Próbujemy ją zapalić, a ona się nie zapala. Gdy jest dobrze rozpalona, już sama podtrzymuje ten ogień. I to jest to, co chce uczynić Pan."<sup>9</sup>

4 (dokładny cytat z przemówienia Ojca Świętego: Le Concile « sera comme une nouvelle Pentecôte où reprendront vigueur les énergies apostoliques et missionnaires de l'Église dans toute l'étendue de son mandat et de son ardeur juvénile », Jean XXIII, przemówienie Urbi et Orbi, Wielkanoc 21 kwietnia 1962, cf. strona internetowa Vaticanum. przyp.tłum.)

5 Weekend « Emmanuel », 25-26 października 1975.

6 Nauczanie o Duchu Świętym, podczas drugiej sesji w Paray-le-Monial, 23 lipca 1975.

7 List do młodej dziewczyny, 1972.

8 Rekolekcje Bractwa Jezusowego, okolice Wielkanocy 1978.

9 Spotkanie 23 maja 1976.

Piotr nie przestawał nauczać nas z mocą, że musimy ewangelizować i mówił: "Jeśli zostajemy wygodnie w ciepłym w naszym wspólnotach, zginiemy w tych wspólnotach".<sup>10</sup>

Uważał, że misja jest w sercu powołania Wspólnoty Emmanuel i cytował często słowa świętego Pawła: "Nie jest dla mnie powodem do chluby to, że głoszę Ewangelię. Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!" (1Kor 9,16). Świadomość naszych ograniczeń i niekompetencji nie może nam służyć za alibi, żeby nie głosić Dobrej Nowiny.

Mawiał: "Jestem sługą nieużytecznym, *ale trzeba, żebym ewangelizował*"<sup>11</sup>. Przyznawał: "Apostołowie nie czekali, aż staną się doskonali, żeby głosić Jezusa. On nas posyła do naszych braci." I dodawał: "Kochając Jezusa w naszych braciach, ewangelizujemy nas samych, bo Duch Święty jest w nas i stajemy się pierwszymi nawróconymi".<sup>12</sup> **Piotr podkreślał, że ewangelizując, stajemy się pierwszymi zewangelizowanymi:** "Nie tylko powinniśmy innych ewangelizować, ale to nas samych ewangelizuje. Jesteśmy przemieniani, wypełniani Jezusem; znajdujemy Go na naszych ustach, znajdujemy Go w naszym sercu i dzięki temu jesteśmy przemieniani."<sup>13</sup>

W rezultacie, gdy widzimy otwieranie się na Boga osób przez nas ewangelizowanych, zamieszkuje w nas wielka radość i to umacnia nas w wierze, rozpala w nas pragnienie bycia otwartym na potrzeby i oczekiwania ludzi przez nas spotykanych każdego dnia. Piotr wyjaśniał: "Ewangelizując innych, wy wracacie zewangelizowani. Macie otwarte serca, widzicie cierpienie i głód Boga, którym żyją osoby spotykane na ulicy, które nie wiedzą jeszcze nic o wierze. Nie pragniecie niczego innego, tylko głosić Ewangelię."<sup>14</sup>

Mimo ograniczonych możliwości fizycznych, Piotr się nie oszczędzał i zawsze wykazywał się wielką energią w ewangelizowaniu, niewzruszoną wiarą i niezwykłą dzielnością misyjną, wcielając w życie coraz to nowe i śmielsze inicjatywy. Był bardzo kreatywny i wciąż myślał o nowych projektach. Realizował to, co zainspirował w nim Jezus, co dojrzewało w nim na modlitwie.

### **Dla Piotra misja nie miała granic i przyjmowała rozmaite formy.**

Piotr troszczył się, żeby rechrystianizować wieś, przedstawiciele prostego ludu, chciał docierać na peryferia, na biedne przedmieścia. Po śmierci Piotra Goursat kardynał Suenens mówił: "jego zapał do ewangelizowania sprawiał, że przekraczał wszelkie granice między ludźmi, trafiał do wszystkich środowisk."<sup>15</sup>

Piotr Goursat był **prekursorem i ważną postacią nowej ewangelizacji wprowadzanej przez Jana Pawła II**. Stworzył podstawy licznych inicjatyw, żeby ewangelizować tych, którzy byli najbardziej oddaleni od wiary i Kościoła. I tak w 1974 stworzył pismo *Il est vivant!* (polska wersja *Jezus żyje!*), w 1981 roku Fidesco - organizację zajmującą się współpracą misyjną z krajami Trzeciego Świata, jak również liczne fundacje apostołskie, żeby ewangelizować i wspierać młodych, małżeństwa i rodziny, świat pracy, edukacji i kultury. Piotr troszczył się o ludzi szukających Boga, opowiadał im o Jezusie, zarówno członkom swojej rodziny, jak młodym, czy znanym intelektualistom, jak Maurice Clavel, u źródła którego nawrócenia był właśnie kontakt z Piotrem Goursat.

Piotr rozwinął metodę ewangelizacji bezpośredniej na ulicy w czasach, gdy nie była ona praktykowana przez katolików. Ale zarazem podkreślał wagę świadectwa danego w swoim miejscu życia, w relacjach osobistych z ludźmi. Tłumaczył: "Aktualnie coraz bardziej potrzeba, byśmy głosili Jezusa. A głoszenie Jezusa to nie tylko wyjście na ulice, ale też w miejscu pracy i wszędzie, gdzie jesteśmy".<sup>16</sup>

Od początków Odnowy charyzmatycznej Piotr rozumiał także **konieczność proponowania solidnej formacji, która towarzyszyłaby ewangelizacji**. W 1973 i 1974 roku w regionie paryskim zorganizował weekendy formacyjne, gdzie zostali zaproszeni członkowie różnych grup modlitewnych. W tym celu także utworzył w 1979 Międzynarodowe Centrum Jana Pawła II, działając według wytycznych pierwszej encykliki *Redemptor hominis*, opublikowanej właśnie przez papieża. Piotr z uwagą dobierał mówców, by mieć pewność, że nauczanie będzie zgodne z ortodoksją katolicką. Na te wieczorne spotkania w Paryżu, otwarte dla wszystkich, zapraszał znamienitych biblistów i teologów.

W 1984 utworzył Międzynarodową Szkołę Formacji i Ewangelizacji, żeby przyjmować młodych pragnących poświęcić Bogu rok swojego życia i oddać go dla misji, a w nowo utworzonym Centrum Samuel formowano katechetów.

W encyklice *Redemptoris Missio*, opublikowanej trzy miesiące przed śmiercią Piotra Goursat, Jan Paweł II tłumaczył, że Duch Święty jest głównym sprawcą tej wielkiej przygody misyjnej, która trwa od ponad dwóch tysiącleci i która - doprecyzowywał - "nie została jeszcze bynajmniej wypełniona do końca" (pkt 1).

Pisał też: "Wiara umacnia się, gdy jest przekazywana!" (pkt 2). Mimo że był już bardzo chory, Piotr czytał z uwagą ten tekst i podkreślał liczne fragmenty. Radował się tą encykliką, bo odnajdywał tam własne intuicje misyjne, które starał się wprowadzić w życie przede wszystkim ze Wspólnotą.

Po tym, jak zrezygnował z funkcji moderatora Wspólnoty w 1985 roku, Piotr Goursat uczestniczył w spotkaniach Rady z ogromną dyskrecją. Rzadko zabierał głos. **Podczas jednego z ostatnich spotkań Rady, w których Piotr uczestniczył, mówiono o siostrach konsekrowanych. Piotr wydawał się drzemać. Nagle podniósł głowę i powiedział: "Misja, misja,**

10 Nauczanie w czasie jednej z pierwszych sesji w Paray-le-Monial, 23 lipca 1975.

11 Rekolekcje Bractwa Jezusowego, 30 grudnia 1977.

12 Spotkanie w Vézelay, lipiec 1974.

13 Druga sesja w Paray-le-Monial, 23 lipca 1975.

14 Sesja w Paray-le-Monial, 5-6 lipca 1979.

15 Szkic do portretu Piotra Goursat, Malines, 28 maja 1992, Archiwa stowarzyszenia FIAT.

16 Sesja w Paray-le-Monial, 17-22 lipca 1976.

misja”. Potem opuścił głowę. To były jedne z jego ostatnich słów publicznie wypowiedzianych, rodzaj duchowego testamentu. Wszyscy członkowie Rady zrozumieli, że Piotr powiedział coś kluczowego i dotyczy to tak naprawdę wszystkich członków Wspólnoty.

## II -Kochać i służyć Kościołowi

### 1) ZAKORZENIĆ ODNOWĘ CHARYZMATYCZNĄ W TRADYCJI KATOLICKIEJ

Dzięki księdzu Lécaillier, którego spotkał po swoim nawróceniu w 1933 roku w ośrodku narciarskim w Plateau d'Assy, Piotr Goursat zaczął odkrywać piękno Kościoła katolickiego i pokochał go bardzo głęboko. Podczas tych wszystkich lat Piotr widział jasno, że Kościół przechodzi poważny kryzys, a jednak zachował spojrzenie pełne nadziei, przekonany, że Duch Święty prowadzi go niezawodnie. W artykule do *Il est Vivant!*, Piotr porównywał grupy Odnowy charyzmatycznej, powstałe spontanicznie pod natchnieniem Ducha Świętego i mało ustrukturyzowane do zakonów żebraczych rozwijających się w XIII wieku głoszących ubóstwo.<sup>17</sup>

Piotr zawsze pomagał grupom modlitewnym i *nowym wspólnotom* zakorzenić się w Kościele katolickim, podczas gdy Odnowa była jeszcze bardzo naznaczona swoim pochodzeniem pentakostalnym. Piotr dużo zrobił, żeby zintegrowała się z Kościołem i zakorzeniła w tradycji katolickiej przez czystość doktrynalną, piękną liturgię i życie sakramentalne. Przypominał: “Pan sprawia, że rośniemy w sercu Jego Kościoła, umacnia nas w tym, co jest kluczowe dla Kościoła: Eucharystii”.<sup>18</sup>

Piotr Goursat był też przekonany, że Odnowa mogłaby pomóc Kościołowi katolickiemu otworzyć się na Ducha Świętego i stać się *bardziej charyzmatycznym*.

Dla Piotra Wspólnota Emmanuel nie była celem sama w sobie, ale środkiem, aby służyć Kościołowi. Jako świecki działał na rzecz odnowy i był przy narodzinach nowej formy życia kościelnego zainspirowanej przez Ducha Świętego, ale też bardzo zakorzenionej w odwiecznej Tradycji Kościoła.

Cytując świętego Ireneusza z Lyonu pisał: “Odnowa jest eklezjalna, bo to Chrystus i Duch Święty razem budują Kościół. <<Gdzie jest Kościół, jest Duch Święty, gdzie jest Duch Boży, jest Kościół>>”.<sup>19</sup>

Piotr żarliwie pragnął jedności Kościoła, jedności, która wyraża się w różnorodności powołań i charyzmatów. Musiał nieraz sprzeciwiać się koncepcji, wówczas powszechnej, w Odnowie charyzmatycznej, która ograniczała postrzeganie jedności jako jednorodności. Był zwolennikiem wymagającego ekumenizmu, przeżywanego w szacunku dla tożsamości każdej osoby, który nie próbuje wygumkować różnic między wyznaniem chrześcijańskimi. Mawiał: “Pierwsza rzecz w praktykowaniu ekumenizmu to miłość do swojego Kościoła. Później miłość do braci protestantów. I cierpienie z powodu podziału. Trzeba postawić miłość w centrum. Naprawdę przeżywać współodczuwanie.”<sup>20</sup>

### 2) GŁĘBOKIE PRZYWIĄZANIE DO KOŚCIOŁA I POSŁUSZEŃSTWO WOBEC BISKUPÓW.

Jako odpowiedzialny za Wspólnotę Emmanuel Piotr sprawił, że w Kościele pojawiła się cała generacja świeckich, znakomicie uformowanych duchowo i doktrynalnie, ożywionych wielką miłością do Kościoła. Przyznawał: “Nie ma pośród nas nikogo, kto się nawrócił w grupie Emmanuel i powiedział <<Oto spotkałem Jezusa, ale nie chcę wchodzić do Kościoła>>. Nikt tego nie powiedział, bo odkrywając Jezusa, zarazem odkrywał Kościół od wewnątrz, Kościół Święty i Niepokalany, Małżonkę Chrystusa.”<sup>21</sup>

Piotr nigdy nie krytykował Kościoła. Był przywiązany do jego pasterzy i absolutnie wierny Magisterium. Mawiał: “Gdy jesteśmy posłuszni Kościołowi, mamy wszystkie skarby Kościoła. W naszym posłuszeństwie (korzystamy) ze wszystkich modlitw Kościoła, wszystkich istot, które modlą się i cierpią, w dzień i w nocy dla dusz”.<sup>22</sup>

Podam Wam **dwa istotne przykłady jego posłuszeństwa biskupom**. Od 1979 roku Piotr zapraszał ojca Émiliena Tardifa, księdza kanadyjskiego, misjonarza na Saint-Domingue, który prowadził nabożeństwa o uzdrowienie i miał dar słów poznania. Uczestniczył w spotkaniach Odnowy charyzmatycznej w Lourdes i Paray-le-Monial. Po spotkaniu modlitewnym z jego udziałem w parafii Świętego Franciszka Ksawerego w Paryżu, we wrześniu 1984 roku, kardynał Lustiger napisał do Piotra Goursat z prośbą, by w przyszłości modlitwy o uzdrowienie zostały oddzielone od eucharystii. Piotr od razu zaakceptował tę decyzję. W sierpniu 1985 ponownie zaprosił księdza Tardiffa i poinformował arcybiskupa Paryża, że wziął pod uwagę jego prośbę odnośnie do wieczoru modlitewnego.

Drugi przykład: w 1982 roku kardynał Suenens, międzynarodowy doradca do spraw odnowy nominowany przez Pawła VI, potem przez Jana Pawła II, poprosił grupy modlitewne i wspólnoty Odnowy o zaprzestanie modlitw o uwolnienie. Piotr Goursat natychmiast zastosował się do tego zalecenia, podobnie jak później w roku 1986 roku przyjął to dotyczące *odpoczynku w Duchu*, który był szeroko rozpowszechniony w innych wspólnotach.

Piotr był posłuszny pasterzom Kościoła, ale zachowywał **wielką niezależność ducha. Miał dar pokonywania przeciwno-**

17 Cf. Odnowa i świeckie doświadczenie Kościoła, *Il est Vivant!*, n° 28, maja 1980, p. 3.

18 Notatki Piotra Goursat do jednego nauczania.

19 *Il est Vivant!*, n° 5, grudnia 1975, 20-21.

20 Sesja w Paray-le-Monial, 5-6 lipca 1979.

21 Dzień modlitewny, 13 marca 1976.

22 Weekend wspólnotowy, 12 maja 1979.

**ci.** Często cytował te słowa Ewangelii: "Bądźcie roztropni jak węże, a nieskazitelni jak gołębie" (Mt 10,16). Tłumaczył, że roztropny znaczy przebiegły, a nieskazitelny to łagodny, ale nie naiwny. Podkreślał, że czasem trzeba używać podstępów wojennych, gdyż jesteśmy wystawieni na walkę duchową i dorzucał: "Jeśli Szatan jest dość podstępny, to trzeba być bardziej podstępnym niż on".<sup>23</sup> Piotr podkreślał też kolejność słów używanych przez Jezusa, który najpierw mówił: "Bądźcie roztropni", tłumacząc, że jeśli będziemy łagodni, przed byciem przebiegłymi, bez pokazania inteligencji i roztropności, to mała gołębicą, którą jesteśmy, da się bez wątpienia pożyć wężowi!

### 3) PIOTR GOURSAT TROSZCZYŁ SIĘ BARDZO O WSPIERANIE POWOŁAŃ KAPŁAŃSKICH

W początkowych latach, pośród licznych młodych, którzy uczęszczali do grup modlitewnych prowadzonych przez Wspólnotę Emmanuel w Paryżu, bardzo wielu było takich, którzy odnaleźli swoją drogę wiary i mieli ogromne pragnienie duchowości i modlitwy. Niektórzy odczuwali powołanie do kapłaństwa, ale nie wiedzieli, gdzie się formować, gdyż kryzys dotknął również seminaria a formacja przyszłych kapłanów naznaczona była redukcjonizmem.

Piotr Goursat był przekonany, że księża - często żyjący w izolacji - potrzebują życia duchowego i braterskiego, potrzebują być otoczeni i wspierani przez świeckich, żeby ich służba była płodna i żeby byli zdolni pokonać pokusy zniechęcenia i poddania się słabości.

**Piotr żywił ogromny szacunek dla kapłaństwa, lecz nie lubił klerykalizmu,** stwierdzał, że wiąże się on z wieloma niebezpieczeństwami. Pewna zamężna kobieta ze Wspólnoty powiedziała: "Miał ogromną świadomość swojego powołania jako świeckiego, które funkcjonuje komplementarnie do powołania kapłanów. Miał jasność co do powołania świeckich, jeszcze zanim mieliśmy teksty [Kościoła] o świeckich". Pewna siostra konsekrowana dorzuca: "Piotr żył ogromną miłością do kapłanów; często nam powtarzał, że to bardzo ważne, by księża żyli w braterstwie ze sobą nawzajem i ze świeckimi, aby zachować prawdziwy dynamizm misyjny i uniknąć wszelkiego klerykalizmu".

Piotr działał u źródeł nowego stylu życia kapłańskiego i wspierał pojawienie się bardzo wielu powołań. Potrafił przekonać władze kościelne do opracowania takich statutów kanonicznych, w tamtej epoce nieistniejących, które pozwalały kapłanom diecezjalnym należeć do stowarzyszenia wiernych świeckich, obok rodzin i świeckich konsekrowanych w celibacie.

8 grudnia 1982, arcybiskup Paryża, kardynał Lustiger zatwierdził statuty Bractwa Misyjnego Serca Jezusowego (dotyczące kapłanów i diakonów) wraz ze statutami Wspólnoty Emmanuel.

W roku 1984 pierwsi kapłani wspólnotowi zostali wyświęceni w Paryżu. Dla Piotra kluczowym było, żeby członkowie Wspólnoty mogli razem służyć Kościołowi powszechnemu i Kościołom lokalnym. Myślał, że należy tworzyć parafie jako żywe bieguny misyjne, aby połączyć w nich jak największą liczbę ludzi, szczególnie tych najbardziej oddalonych od wiary.

Piotr był bardzo szczęśliwy, gdy w 1986 jako pierwsza parafia, kościół Św. Trójcy został poświęcony księżom ze Wspólnoty przez arcybiskupa Paryża. Przeczuwał, że wkrótce tak się stanie z wieloma innymi we Francji i na świecie.

Piotr Goursat chciał, by Wspólnota była misyjna, żeby kapłani byli wspierani przez rodziny i osoby konsekrowane, abyśmy wszyscy razem, w komplementarności naszych różnych stanów życia byli śmiało oddani na służbę Kościołowi. Kościołom lokalnym i Kościołowi powszechnemu.

#### **Konkludując podkreślę fakt, że w intuicjach Piotra odnajdujemy kluczowe punkty Soboru Watykańskiego II:**

**Równa godność wszystkich ochrzczonych** (Lumen Gentium, rozdział IV, 32-36), uczestnictwo świeckich w funkcjach kapłańskiej, proroczej i królewskiej Chrystusa oraz nacisk na specyficzną misję świeckich w społeczeństwie i Kościele.

**Powołanie wszystkich ochrzczonych do świętości i związek świętości z misją** (rozdział V Lumen Gentium).

Jan Paweł II doprecyzuje potem w adhortacji z 30 grudnia 1988 *Christifideles laici* o świeckich wiernych, że powołanie świeckich to nie tylko uświęcanie świata, ale też uświęcanie się w świecie (pkt 15).

**Związek bezpośredni i ścisły między powszechnym kapłaństwem ochrzczonych** (Lumen gentium, rozdział II) **a kapłaństwem sakramentalnym,** które są dawane jedno drugiemu i razem uczestniczą w kapłaństwie Chrystusowym, każde na swój sposób (pkt 10).

Podsumowując, chciałbym podkreślić, jak bardzo **Piotr był prorokiem we wszystkim, co podejmował, a to dzięki doświadczeniu nagromadzonemu przez długie lata, które poprzedziły powstanie Wspólnoty. A także dzięki temu, co widział w Kościele, zarówno w czasach kryzysu, jak i odnowy, w różnych miejscach. Piotr widział dalej i wyprzedzał swój czas. Jako jeden z pierwszych wcielił w życie teologię komunii ogłoszoną przez Sobór Watykański II, na długo zanim Kościół zrozumie jej wagę i zacznie ją wcielać w życie. Myślę, że ta wizja Kościoła, którą miał Piotr, podsycana ogromną miłością, wyjaśnia najlepiej jego działania i to ponad wszelkie cnoty, które mógł praktykować.**

<sup>23</sup> Cf. Nauczanie podczas jednego z weekendów wspólnotowych, 12 maja 1979.

Pierre Goursat  
i jego bracia i siostry

[www.pierregoursat.com](http://www.pierregoursat.com)